Ner. 58. 1849.

CZAS

Cena kwartalnie: Dla Krakowa Złp. 14
Miesięcznie Złp. 5
Na pocztach Złr. 3 xr. 36: doliczywszy do tego 44 xr. k. m. pobierane przez urzęda pocztowe, ogół przedpłaty wynosi 4 Złr. 20 xr.
Numer pojedynczy groszy 8.
Doniesienia po groszy 6 od wiersza.

Prenumeratę przyjmują Urzędy pocztowe krajowe i zagraniczne — W Krakowie główna expedycya w Księgarni D. E. Friedleina.
Wychodzi oprócz Niedziel i świąt.
Bióro Redakcyi przy rogu ulicy Szczepańskiéj i placu Szczepańskiego N. 369
Listy niefrankowane nie przyjmują się.

DZIENNIK
POŚWIECONY POLITYCE KRAJOWÉJ I ZAGRANICZNÉJ
ORAZ
Wiadomościom Literackim, Rolniczym i Przemysłowym.

Kraków dnia 27 Kwietnia — Piątek.

Kraków dnia 26 Kwietnia.

(*Dokończenie.*)

§. 13. Dochody trójkrólestwa, które się przed Marcem roku 1848. do kas królewskich odwoziły, należeć będą i na przyszłość do władzy centralnéj; w skutek czego wszystkie wydatki, jakie kasy królewskie przed Marcem 1848. podejmowały, i nadal z kasy centralnéj załatwiane być mają.

§. 14. Wszystkie inne dochody, do których nietylko podatek domestykalny należy, ale i wszystkie fundusze publiczne tego królestwa, jako téż te, które w najnowszych czasach zpod władzy madjarskiéj wydobyto, mają być zawiadywane przez radę stanu, sejmowi ziemskiemu za nie odpowiedzialną.

§. 15. Pobór rekruta zostaje i nadal w dotychczasowym stosunku, ani się może podwyższyć bez przyzwolenia sejmu ziemskiego.

§. 16—22. Bez pozwolenia sejmu ziemskiego niemożna do trójkrólestwa wprowadzać innéj soli jak tylko morską, ani téż jéj ceny podwyższać. — Sejm ziemski nakłada na sól dań ku swemu użytkowi. — Zakładanie i utrzymanie dróg handlowych, suchych czy wodnych, należy do władzy centralnéj; również i cała marynarka morska i rzéczna od niéj zawisła; obejmuje zarazem regulacyę rzék. Wolno wszakże i trójkrólestwu swoim kosztem bić nowe drogi i stawiać nowe budowle na lądzie i na wodzie. — Władza centralna przyłoży się do tego, aby w trójkrólestwie zaprowadzone były Izby handlowe (*komore tergovaczke.*)

§. 23. Wszystka wojskowa siła trójkrólestwa regularna i nieregularna będzie jak dotąd banowi podległą.

§. 24. Regularném wojskiem dysponuje przez bana i odpowiedną sekcyę rady stanu (§. 12. d.) władza centralna; pod tym względem ma być ban jako téż ta sekcya rady stanu odpowiedzialną przed władzą centralną. Inna wojskowa siła, jako to: banderye (huzary z pogranicza wojsk.), insurekcya i gwardya narodowa stoi pod rozkazami bana i odpowiednéj sekcyi rady stanu z odpowiedzialnością przed sejmem ziemskim.

§. 25. Liczbę wojska całéj monarchii i stosunek, w jakim należące ku temu ciężary pojedyncze mają ponosić ziemie, postanowi sejm.

§. 26. Wszystkie rozporządzenia władzy centralnéj, o ile będą się tyczyć i ziem tego królestwa, ma podpisywać minister, do którego wydziału należą.

III. *Sejm ziemski.* §. 27. Trójjedyne królestwo ma dwa sejmy: jeden ziemski — wtóry walny, całéj monarchii austryackiéj.

§. 28—31. Zakres sejmu ziemskiego ma się rozciągać w myśl niniejszéj ustawy na wszystkie te ziemskie sprawy, które nie są wyraźnie sejmowi walnemu ustąpione.

§. 32. Trójkrólestwo nie uznaje, ani uzna kiedykolwiek jakiéj innéj ustawy, któraby się o nim a bez niego uchwaliła.

IV. *Szczególne postanowienia.* §. 33. Niniejsza ustawa może być tylko na sejmie ziemskim uchwałą dwóch trzecich części głosów zmienioną.

§. 34. Ponieważ niniejsza ustawa dotyczy się także i całéj austryackiéj monarchii, musi być oprócz sankcyi cesarskiéj, jeszcze i przez całe c. k. centralne ministerstwo podpisaną.

Następuje w końcu *Dodatek*, w którym tłumaczy się wydział sejmowy z powodów, dla których w skład trójkrólestwa wciąga pogranicze wojskowe i Międzymurze.

Co do pogranicza wojskowego opiera się na dawnym zwyczaju, wedle którego nigdy stałéj granicy między częścią obywatelską a wojskową nie było; wedle potrzeby lub niebezpieczeństwa oddzielano raz mniéj, drugiraz więcéj okręgów tych królestw i organizowano po wojennemu. W innych razach przywracano części urządzone na stopę wojskową znowu prawu cywilnemu. Wydział powołuje się na różne w tym względzie publikowane prawa; szczególnie na artykuł 18ty w roku 1741., gdzie się rozporządza: aby z ogólnego zgromadzenia narodowego tych królestw wysłano komisarzy, którzyby niektóre części w dolnym Sławońsku i Srzemsku, oddzielili i na stopę

O MOWIE POLSKIEJ NA SZLĄSKU.

U ludzi naukowych rozwijają się pojęcia, mnożą wynalazki: a więc i wyrazy użyte na oznaczenie tych nowych pojęć lub wynalazków, dopiéro tworzonemi lub do nowych wyobrażeń zastósowanemi być muszą. Lud pozostaje przy swojéj staréj wiedzy, a więc rzadko tworzy lub przekształca wyrazy, ale się staremi obywa. Ztąd-to owa różnica mowy polskiéj książkowéj od téj, którą lud prawi. Różnica ta najwyraźniéj okazuje się w obu Szląskach: pruskim i austryackim, gdzie lud niezdolnym jest z powodu nieznajomości niemieckiego języka do przyjmowania wpływu intelligencyi niemieckiéj — nieulega też wpływowi uczonych polskich gdyż tych nie ma. — Lud ten przyzostał przy starym piastowskim obyczaju. Stroi się w barwy narodowe, krzepi gadką i piosnką, co może nie jednemu jeszcze z książąt rodziny Piasta w uszach dźwięczała. Nadejdzie wielkanoc, chłopięta obnoszą zielone sosniny, wyrzucają w górę słomianemi lalki, a nucą: że to dzień wesela, czas gdy Mieczysław, stary pan na Szląsku, topił Marzannę i Dziewannę. A i sobótki niemniéj uroczyście jak u nas są święcone. I piosnki przy szopkach śpiewane, pewnie dawniejsze niż nasze, i stara nuta »śmierć się wije po płotu« nie jednego znajdzie śpiewaka. A wejdź do chaty szląskiego chłopa, znajdziesz tam modlitewną książkę częstochowskiego wydania, znajdziesz żywoty śś. Skargi (wydane w Szląsku), a nawet zadziwisz się, gdy w każdéj prawie chacie, spostrzeżesz w Szląsku wyszłe romanse: Historya o Meluzynie, o Siedmiu mędrcach, o Sylfrydzie, o Gryzeldzie i t. p. Popytaj o pismaków, a każdy piśmienny wieśniak będzie ci wychwalał modlitewne i świeckie książki: nauczycieli Lompy, Onderki, XX. Sztabika i Lacego. Inaczéj się rzecz ma gdy wejdziesz w którą z uliczek miast Szląskich, — tam znajdziesz *surdutowego bürgera* ten będzie ci już prawił z niemiecka po polsku; wie on już o *kajserach*, *reichstagach*, *bundestagach*, *ferwescrach* i t. p. bo on już nawet *ceitungi* czytuje i w *ferainach* zasiada. To jednak językowe zepsucie, dzieło dwieście-letniego niemieckiego wpływu, jest prawie nieznaczące; nader płonny owoc wiekowéj pracy powolnych Niemców gdyż siedmkroć-stotysięczna massa ludu, pozostała dziś prawie tak, jak ją odumarli piastowie. Lud ten ciekawy, w wiadomości spraw politycznych bez porównania bardziéj od naszych wieśniaków oświecony, nader łatwym jest do przyjęcia narodowéj oświaty; aby się tylko znalazły umysły, coby ten ciężar na się podjęły! Staropolska mowa Szląska, zasługuje na uwagę badacza-filologa. Znajdzie tam wyrazy co wychodziły z ust Reja i Kochanowskiego, znajdzie niejedno wyrażenie co logicznością swoją zawstydzi nasz sposób mianowania rzeczy — znajdzie wreszcie niejedno miano tego rodzaju, iż jego początek może jeszcze z mitologii słowiańskiéj wywodzićby należało. Na dowód przytoczę tu niektóre wyrazy powszechnie w pruskim górnym Szląsku używane, mianowicie w powiatach: Bytomskim (Beuthen), Oleskim (Rosenberg), Kluczborskim (Creutzburg), Glewickim, Lublinieckim i Pszczyńskim.

Starka (babka), *gwara* (mówa), *szmatka* (chustka), *kłobuk* (słomiany kapelusz), *statek* (naczynie gospodarskie lub gospodarstwo) *siodłak* (gospodarz na małym kawałku ziemi), *dawka* (pobór wojskowy), *stawka* (dostawienie się do poboru wojskowego), *dęga* (tęcza), *rosikóń* (koniczyna), *chmielcarz*, *sładek* (piwowar), *palarnia* (gorzelnia), *spętlik* (spinka), *rodny list* (metryka, jak u Rossyan), *sypanie*, *sytek* (spichrz), *psinco* (nic, nie wiele), *zima*, *ciotucha* (febra), *knule*, *jabłka* (ziemniaki), *kłaki*, *kule* (karpiele), *wieprzki* (agrest), *skrobek* (krochmal), *gizda* (błoto), *płaszczyca* (pluskwa), *jelito* (kiszka), *łuszczek* (szczypiorek), *ożarty* (spity), *rządzić* (radzić), *przać* (sprzyjać), *kludzić* (mówić), *oszydzić* (oszukać, po rossyjsku oszydit'), *działać* (masło robić), *kiska* (mleko kwaśne), *potek* (chrzestny), *zgłobnik* (urwis), *zdzmioch* (sknéra), *trzeszczypłot* (czyniący wiele chałasu), *gratek* (cebrzyk), *szerga*, *drzyk* (oprawca), *szergowania*

pogranicza wojskowego urządzili; jako-téż i na artykuł 26ty z roku 1791., gdzie przeciwnie część leżącą między drogą karlowicką i jozefińską znowu z częścią obywatelską spoić nakazano. Wskazuje dalej wydział sejmowy na przykład pogranicza wojskowego w Siedmiogrodzie, gdzie tylko ten kto pod bronią stoi prawu wojennemu, reszta narodu zaś tak zwanym szeklerskim, żupnym sądom podlega. Nakoniec przypomina, że uchwała zgromadzenia pożuńskiego (Preszburg, nie słowacki) z r. 1847/8. przez króla Ferdynanda V. zatwierdzona zapewnia dla pogranicza reprezentacyą na sejmie ziemskim, a takie prawo bez przyzwolenia króla i narodu przeinaczyć się nie może. « Zresztą, » dokłada « ponieważ pogranicze jest po krwi, z położenia swego, wedle starych i nowych praw, i zapewnieniu równoprawności jedno a to samo ciało z nami, dla tego wypuścić go z rąk naszych niemożemy, nie ośmielamy się i nie chcemy. »

Co do Międzymurza. « Pominąwszy świadectwa historyi, jako i tę okoliczność, że dyecezya biskupstwa zagrzebskiego od czasu swojéj erekcyi i do Międzymurza się rozciągała, zatrzymujemy tę część ziemi z następujących powodów: *a*) dla jéj położenia jeograficznego; *b*) mieszka tam naród ten sam co i my, ma tenże sam język i obyczaje; *c*) wysileniem naszém przywróciliśmy kraj ten prawnemu królowi, jako téż nasz rząd i nasze wojska utrzymują tam dotąd porządek i spokój. W końcu, zasługi jakie w obec całéj monarchii położyliśmy przynajmniéj téj wymagają nagrody, aby to, cośmy krwią naszych synów skropili, co dotąd dzierżymy i nadal odjętém nam nie było. »

Ner 7,359.

RADA MIASTA KRAKOWA.

Reskrypt Rady Administracyjnéj z dnia 13 Kwietnia r. b. do Nru 4,272 Rada Miejska podaje do publicznéj wiadomości. — Kraków d. 21 Kwietnia 1849

Vice Prezes J. *Paprocki.*

Sekretarz Dyr. Bióra *Margasiński.*

Rada Administracyjna Okręgu Krakowskiego, Wydział Spraw Wewnętrznych. Kraków dnia 13 miesiąca Kwietnia 1849 r. Ner 4,272 do Rady Miasta Krakowa — Jego C. K. Mość najwyższém swém postanowieniem z dnia 8 Września r. z. wszystkim zbiegom c. k. armii od feldfebla i wachmistrza począwszy aż na dół, którzy przed ogłoszeniem tego najwyższego postanowienia, prócz dezercyi żadną inną zbrodnią się nieskalali i w przeciągu 3ch miesięcy najbliższéj władzy cywilnéj się przedstawili, ogólne przebaczenie (General pardon) udzielić raczył. Dalszém zaś swém postanowieniem najwyższém z d. 22 Marca b. r. raczył N. Pan łaskawie na wyrzeczone przez marszałka polnego hrabiego Radeckiego rozciągnienie wspomnionego przebaczenia ogólnego, aż po dzień 30 Kwietnia r. b. dodatkowo przyzwolić, które to jednak najwyższe postanowienie służy tylko c. k. armii we Włoszech. O czém Rada Administracyjna na mocy rozporządzenia Komissyi gubernialnéj z dnia 9 b. m. Ner 5,793 Radę Miasta Krakowa celem dalszego ogłoszenia zawiadamia. — Prezes (podpisano) *P. Michałowski.* — Sekretarz jeneralny (podpisano) *Wasilewski.*

Za zgodność odpisu świadczę,

(*G. Kr.*) Sekretarz Dyr. bióra, *Margasiński.*

—Rozporządzeniem naczelnika prowincyi z wyższych poleceń wypływającem, komissya przez byłego gubernatora Galicyi śp. Zalewskiego wyznaczona dla obwodu krakowskiego do obliczenia wynagrodzenia za zniesienie ciężarów z gruntów włościańskich rozwiązaną została i polecono aby wszelkie akta działań jéj dotyczące do komissyi gubernialnéj złożonemi były. Rozporządzenie to nie wstrzymało wszakże kończenia działań weryfikacyj złożonych przez Właścicieli dóbr tabel, utraconych w skutków rzeczonego zniesienia czynszów, danin i robocizny; gdy albowiem okrąg krakowski nie posiadał urbaryuszów, sprawdzenie to za nieodzowne przez radę administracyjną uznaném zostało i przyszłéj komissyi, jaka z nowéj ustawy dla Krakowa wydać się mającéj wypłynie, za podstawę służyć będzie. Po rozwiązaniu komissyi indemnizacyjnéj nie pozostało jak towarzystwo gospodarczo-rolnicze, które za organ ziemiaństwa uważać możemy. Jakoż towarzystwo to popierając interes ziemian po rozwiązaniu indemnizacyjnéj komissyi pospieszyło z uczynieniem kroków do ministeryów wewnętrznego, skarbu, i rolniczego, celem wyjednania jak można najspieszniejszego wynagrodzenia dla obywateli ziemian dziś skutkiem zmienionych stosunków, gospodarskich w stanie niedostatku postawionych. Obok bowiem pozostawienia na dobrach obowiązków—jakie że dotąd ciążyły — odjętą im została znaczna część ich posiadłości, która się do ponoszenia ich przykładała. Towarzystwo gospodarczo rolnicze z uwagi, że przesłany poprzednio komissyi sejmowéj projekt do zasad indemnizacyi pozostał bez użycia skutkiem rozwiązania sejmu, pospieszyło przesłać takowy rzeczonym ministeryom, różność bowiem stosunków jakie w okręgu krakowskim istniały, wskazuje wyraźnie konieczność zakreślenia innych dla obwodu krakowskiego zasad. Słyszymy że powołanymi zostali niektórzy obywatele galicyjscy przez naczelnika prowincyi dla udania się do Wiednia, celem porozumiewania się z ministeryum nad zasadami indemnizacyi. Uważalibyśmy to za sprawiedliwe gdyby i okrąg krakowski w wyborze tym pominiętym nie był, i miał tam reprezentanta swych potrzeb.

W takiem położeniu ziemian jakie dziś istnieje rozciągnienie do okręgu krakowskiego towarzystwa kredytowego galicyjskiego byłoby bardzo pożądaném. Objawił nam śp. gubernator Galicyi Zalewski, iż wprowadzenie instytucyi téj w okrąg krakowski już zarządzoném zostało i nawet zebranemi zostały stąd potrzebne do tego materyały, przez delegowanego od towarzystwa komissarza; lecz niewiadomo dla jakich powodów interes ten tak ważny pozostał w uśpieniu, w tenczas, kiedy załatwienie onegoż przy doznawanéj zwłoce w otrzymaniu wynagrodzenia za zniesione ciężary, okazuje się być nader wielkiego pośpiechu wymagającem. Towarzystwo gospodarcze rolnicze uczyniło w téj mierze przedstawienie do naczelnika prowincyi dopraszając o nadanie skorego skutku uczynionéj nam obietnicy. *X.*

Lwów 16 Kwietnia. Ministeryum spraw wewnętrznych chcąc przysporzyć potrzebnéj w ostatnim czasie dla c. k. wojska liczby lekarzy i skłonić ich do poświęcania się służbie polowéj, postanowiło brać odtąd przy nadawaniu rządowych posad w zawodzie medycynalnym szczególniejszy wzgląd na tych lekarzy i chirurgów, którzy się w teraźniejszym wojennym czasie do polowéj służby przykładają, i że ubiegający się o taką posadę za wywodem, że służył przy wojsku w polu lub w lazarecie, będzie miał pierwszeństwo nad tymi, którzy bez zmiany swéj siedziby tylko w garnizonowych szpitalach do lekarskiéj posługi użyci byli; a przy równéj zdolności także dłuższy czas służby do większego względu będzie mieć prawo. — Ministeryalne to postanowienie podaje się do wiadomości publicznéj. (*G. Lw.*)

Czerniowce 20 Kwietnia. Wczoraj przejeżdżał tędy kuryer z Ołomuńca do Wołoszczyzny z ważném poleceniem wezwania znacznego korpusu rossyjskiego w pomoc dla Austryi. Korpus ten przeznaczony jest do Siedmiogrodu i ma tam na trzech punktach wkroczyć mianowicie pod Kronsztadem, przez Rothenthurm-pass i przez Bukowinę. Przez Bukowinę pójdzie korpus 20,000 ludzi który za 8 dni mniéj więcéj przybędzie z Mołdawy przez Suczawę. Inne 30,000 ludzi idzie dwoma zwyż wzmiankowanemi drogami. Wiadomość o wkroczeniu Bema do Wołoszczyzny nie sprawdziła się. (*Bukowina*).

(areszt, pochodzi ta nazwa ze zwyczaju oddawania złodziei pod nadzór oprawcy), *madraczka* (czepiec), *herb* (dziedzictwo) (*), *wzburzka* (rewolucya), *przywiarek* (zabobon), *przeskoczka*, *zawitka* (u Trentowskiego dogodnica), *wolenie* (obór deputowanego), *pad* (raz), *galoty* (spodnie), *woniaczki* (kwiaty pachnące), *taistra* (torba) (**).

Ograniczam się nateraz tylko na przytoczeniu tych kilku wyrazów idiotyzmów szląskich, niezwracając uwagi na składnią i przysłowia; co obszerniejszego godne rozbioru. Wartałoby, aby posiadający podobne spostrzeżenia, lub inne uwagi i wiadomości o Szląsku, takowe do pism peryodycznych podawali; gdyż przez-to tylko zdołamy obudzić uwagę własną, na zapomnianych od nas mięszkańców ziemi szląskiéj, zwanéj ś w i ę t ą od kronikarzów naszych.

Kraków 23 Kwietnia 1849 r.

J. *Łepkowski.*

(*) Ciekawą jest także nazwa b r a n d e b u r e k na *drogoskaz* jak gdyby powstała ztąd, że Szlązakom do (Brandeburgii) Braniborn czyli Zgorzelicy należeć kazano. p. j. z. p.

(**) Wiele z tych wyrazów używa i nasz lud polski; niektóre zaś właściwe Szlązakom, a tu przytoczone, uważamy za niższe w wartości ich etymologiczno-filozoficznéj, od tych które są w używaniu u nas. (Przypisek Redakcyi).

(*Ruch literacki i polityczny w Łużycach.*) Sprawy Łużyc (Lausitz) saskich coraz większego nabywają znaczenia tak pod względem literackim jak i politycznym. W grudniu zeszłego roku udało się Łużyczanom przy wyborach na sejm Saski przeprowadzić trzech swoich kandydatów (pp. Czyże, Jezorka i Hejne); w innych mieszanéj ludności okręgach ustąpiła strona Słowiańska tylko małéj większości. Polityki Słowian łużyckich celem jest wprowadzenie w życie tych tylko praw jakie konstytucye niemieckie i Niemcom zaręczają to jest równe prawo rodzinnego języka w kościele, szkole i sądzie. Nad tém pracuje usilnie, pod przewodnictwem centralnego łużyckiego komitetu w Budziszynie (Bautzen) 22 Słowiańskich komitetów, które z nieprzychylnemi sobie urzędami ciężką walkę zwodzić muszą. Program całéj łużyckiéj agitacyi ułoży się na walném zgromadzeniu wszystkich łużyckich komitetów, na 20 b. m. do Budziszyna rozpisany.

W zakresie literackim posiadają Łużyczanie obecnie 4 czasopisma; z tych 2 są politycznéj treści: *Tydżeńskie Nowiny* redaktor p. J. E. Smolerz; kiedy w r. 1848 p. Smolerz obejmował redakcyę tego tygodnika liczył on tylko 120 prenumeratorów, w Lutym 1849 już przeszło 700, a dziś przeszło 1000; z początkiem tego roku wychodzi z »dodatkiem;« pisownia tak zwana ewangielicko-serbska. Drugie polityczne pismo jest: *Jutniczka* (Jutrzenka), redaktor p. J. Kuczank, pisownia katolicko-serbska, prenumeratorów przeszło 300, w Marcu b. r. Z dwóch pozostałych pism jedno-miesięczne religijnéj treści: *Missionskie Powiescie* pod redakcyą p. Seilerza z 1200 prenumeratorów, — drugie czysto umiejętne: *Czasopis towarzystwa macicy Serbskieje* pod redakcyą p. J. E. Smolerza. Towarzystwo to ma tę niezem niezaprzeczoną zasługę, że się najwięcéj przyczyniło do rozszerzenia łużyckiéj literatury; oprócz trzech zeszytów swoich, pisanych powszechną słowiańską pisownią, wydało jeszcze ośm innych dzieł wykształceniu ludu poświęconych, z których najlepsze »*Mucinka Ribowczenjo*,« obznajmiające lud z wieloma ustawami praktycznemi dzisiejszego czasu np. z sądami przysięgłych i innemi; wykład, treść i język wyborne. Inne dzieło p. dra Pfuhl »*Serbaj*« stara się łużyckiemu ludowi Słowiańskie jego pochodzenie ciągle na pamięć przywodzić. »*Maćica Serbska*« liczy teraz 167 członków rocznie po 2 złr. m. k. płacących; z tych pieniędzy 1/3 odkłada się na fundusz rezerwowy, za resztę wydają się dzieła; funduszu jest w téj chwili 288 złr. m. k. Mimo to »Macica« zakłada bibliotekę Słowiańską, która już do 200 tomów wzrosła. Największą wszakże trudnością przy wszystkich pracach literackich w Łużycach jest niejednostajna pisownia, czemu aby zaradzić prawdziwie czas i bardzo wielki czas.

Wiedeń 25 Kwietnia. Wczorajsza gazeta wiedeńska w części urzędowéj zawiera następujący artykuł: »Wojna węgierska w ostatnich czasach przeszła w nowe stadium, którego odrębny charakter ściśle wziąść trzeba pod rozwagę, jeśli się chce z należytego stanowiska sądzić o wypadkach, jakie dziś w tym kraju zachodzą lub się przygotowują.

Gdy w miesiącach Grudniu i Styczniu armia ces. w spiesznym zwycięzkim pochodzie, zachodnią połowę kraju obsadziła i stolicę jego zajęła w posiadanie, mniemano, że będzie można na drodze pokoju przyjść do uspokojenia królestwa i że przedewszystkiém do tego dążyć wypada, aby wypartą ze wszystkich swoich wrębów administracyą, urządzić na nowo. Lecz ta nadzieja spełzła na niczém. Wprawdzie materyalny porządek przywrócony został gdziekolwiek wojska ces. stanęły; lecz moralne uspokojenie kraju nie przyszło do skutku i tym sposobem na bezowocnych usiłowaniach zeszedł czas drogi, którego stronnictwo powstańców ku temu użyło aby siły swoje ostateczném wyczerpaniem wszystkich rewolucyjnych źródeł oraz przybytkiem ze wszech części Europy doprowadzić do przeważnéj potęgi.

Liczne i dobrze uzbrojone zastępy stoją teraz naprzeciwko naszych; i nie może już ulegać wątpliwości, że tylko na polu bitwy losy Węgier stanowczo rozstrzygnąć się dadzą.

Ta prawda uznana jest przez rząd cesarski i dowódzców armii, a stanowisko wojenne jest jedynném, z którego rząd ces. w Węgrzech odtąd wychodzić będzie.

Nieprzyjaciel musi być zwalczonym, pobitym, zniszczonym — i dopóki to nie nastąpi wszystkie inne względy za podrzędne uważane i traktowane będą.

Aby to przywieść do skutku, armią zaś nieprzyjacielską do walki a ile być może do klęski, siły cesarskie muszą być na takie punkta skoncentrowane, które według strategicznych wyrachowań, jako najwłaściwsze do osiągnienia tego celu przedstawiają się. To się odbywa w obecnéj chwili — a doświadczony wódz, którego zaufanie monarchy na czele naszéj armii postawiło zajmuje się właśnie urządzeniem owych pozycyj, z których armia ta wyruszyć ma na nieprzyjaciela.

Leży w naturze rzeczy, że podczas przygotowań do tego, pojedyncze ruchy nie mogą być głoszone i że w ogóle wśród marszów i kontramarszów nie każdy dzień przyniesić może wypadek lub o takowym buletyn.

Patryotyczne uczucie naszych współobywateli niech się tymczasem zaspokoi tém zapewnieniem: że waleczne we wszystkie potrzeby wojenne opatrzone i pod kierunkiem doświadczonych wodzów zostające wojsko, któremu prócz tego bezustannie i ze wszech stron nadchodzą wzmocnienia, utrzymuje w Węgrzech sprawę ojczyzny; że podobnie jak monarcha i jego doradzcy tak ludność większéj części i najważniejszych krajów rozległego państwa ożywia niezłomna wola, aby wolna, wielka i jedna Austrya po wieczne czasy istniała; i że téj zjednoczonéj woli konwulsyjne wysilenia występnéj fakcyi wtrącającéj ojczyznę w nieszczęście i służącéj najgorszym podniętom zagranicy w końcu a jak się spodziewamy wkrótce, uledz będą musiały.

— (*Rzeczy urzędowe. Odezwa feldm. Welden*). Do lojalnych i rozsądnych mieszkańców Wiednia! »Od pół roku pełniąc missyą utrzymania pokoju i porządku w waszem pięknem mieście, nie raz podnosiłem głos do was — Słuchaliście go i rozumieliście — Często przystępowaliście do mnie z zaufaniem i sam udarowany szacunkiem wszystkich prawych ludzi, udałem się do nowéj trudnéj missyi mojéj. Była to najszczęśliwsza chwila wśród coraz posępniejszego czasu. Teraz gdy los coraz okazuje się nieprzyjaźniejszym, gdy nie już węgierski naród bo ten drży sam przed swoimi tyranami, ale rewolucyoniści wszystkich krajów usiłują dobry byt wasz zniszczyć i na tém wznieść krwawy tron ich mniemanéj wolności, teraz więc raz jeszcze z daleka zwracam się do was, was bowiem i wasz interes, dobro naszego zbiorowego państwa, utrzymanie naszéj młodéj odradzającéj się monarchii, zawsze miałem przed oczyma. — Nie było mi dotąd możebném, siłą oręża wywalczyć coś stanowczego — byłbym musiał wszystko na jedne położyć kartę. Do tego jeszcze nieprzyszło. — Gdy rozsądni, prawi i odważni połączą się, i każdy działa w swéj sferze niebo zawsze jeszcze dobréj sprawie walczącéj z złą zasadą, nadaje zwycięstwo, inaczéj świat przestałby istnieć, gdyż trwałość jego zasadza się jedynie na dobrém i słusznem. Dla tego łączcie się — jedynie spokojność i porządek wewnętrzny zapewni możność zwalczenia zewnętrznego nieprzyjaciela.

Buda 23 Kwietnia 1848.

Komenderujący jen. *Welden* feldm.

(*Proklamacya*). »Dla powszechnego zaspokojenia podaje się niniejszym do wiadomości, że według nadeszłych w téj chwili doniesień z głównéj kwatery feldm. Welden, Buda pozostała obsadzoną stósowną ilością wojska a główna armia postępując ciągle za ruchami nieprzyjaciela na prawym brzegu Dunaju jest w drodze skoncentrowania się. Zawiadamia się również: że Komorn ciągle jest bombardowane i przez wojska nasze strzeżone. Dywizya Csorich zajmuje Gran i zasłania przejście Dunaju.

Zast. Gubernatora (podp.) baron *Böhm* feldm.

(*Zawiadomienie urzędowe*). Dla usunięcia wszelkich nieporozumień i wątpliwości wyjaśnia się, że JO. Ks. Windischgrätz otrzymał od J. C. Mci urlop, i wprawdzie komendę nad armią w Węgrzech działającą złożył, lecz godność naczelnego wodza wszystkich wojsk cesarskich z wyjątkiem armii za Isonzo zostającéj, nadal zatrzymuje. (*Gaz. wied.*)

(*Z teatru wojny*). Z rozlicznych pogłosek i wiadomości nadeszłych dziś z Węgier pokazuje się, że Peszt nie był oddany powstańcom, ale tylko przez wojsko ces. opuszczony, w Budzie zaś zostawiono załogę. Że Komorn z jednéj strony bombardowane jest i strzeżone przez armią ces. wiemy z urzędowego źródła, lecz że z drugiéj strony nastąpiła odsiecz a załoga dostała prowianty i wzmocnienia, niepodlega również żadnéj wątpliwości. Zdaje się zresztą, że ta twierdza nigdy niebyła zupełnie obsaczona, gdyż to jest prawie niepodobnem. Węgrzy posunęli forpoczty swoje w zachodniéj stronie do Nitry (Neutra). W Preszburgu stoi jen. maj. Kempen. Feldm. Wohlgemuth zapewne uda się przez wyspę Schütt do Preszburga i bronić jéj będzie tak jak to w r. 1809 w podobnym przypadku nastąpiło. O wielkości straty mianowicie przy brygadzie Herzinger najrozmaitsze krążą pogłoski. (*Ost. Post.*)

— Ban Jellaczycz z całym korpusem swoim wyruszył do południowych Węgier, aby tamże według nowo ułożonych planów operacyjnych feldm. Weldena, kroki zaczepne przedsięwziąć. (*Gaz. wiecz.*)

— Z Preszburga donoszą, że na wiadomość o pokazaniu się oddziałów powstańczych w południowéj części Nitrańskiego żupaństwa wysłano znaczną część wojska w Preszburgu zostającego z wielkim zapasem amunicyi przez Tyrnawę i Szered do Nitry. Pogłoski o zajęciu Tyrnawy przez powstańców są bezzasadne. Nadeszłe dzisiaj ztamtąd wiadomości zapewniają, że tak w mieście jak i w okolicy tamtejszéj najgłębsza panuje spokojność. (*Lloyd.*)

— Dowiadujemy się z pewnego źródła że według dnia jutrzejszego cała armia pod bezpośredniem dowództwem feldm. Welden działająca, skoncentrowaną będzie w kierunku Komorna. Celem utworzenia siódmych batalionów przy wszystkich pułkach piechoty, rozpisana została nowa rekrutacya.

Godź. 8 wieczór. W téj chwili dowiadujemy się o nadejściu kuryera z wiadomością, że feldm. Wohlgemuth miał pobić i odeprzeć korpus Görgeya. (*Presse.*)

Korrespondencya litografowana donosi że feldm. Wohlgemuth przyparł korpus Görgeya pod samę twierdzę Komorna, gdzie część jego schronić się była zmuszona.

Ost Deutsche Post donosi jako pogłoskę, że ministeryum miało dziś przed południem postanowić odmówienie interwencyi rossyjskiéj w sprawie austryacko-węgierskiéj. Ta pogłoska bardzo dobre sprawiła wrażenie.

Francya.

Paryż 22 Kwietnia. (*Prawo o kaucyi dzienników*) Zgromadzenie narodowe na posiedzeniach 20go i 21go zajmowało się rozbiorem projektu do prawa o kaucyi na dzienniki. Dwa były projekta. Pierwszy ministeryalny żądający przedłużenia prawa zawotowanego przez Zgrom. 9go Sierpnia roku zeszłego, naznaczający 24,000 fr., drugi komissyi zniżający kaucyą do 12,000 fr. a nawet uwalniający od takowéj na dni 45 przed wyborami. Minister spraw wewnętrznych zbijał projekt komissyi, który był usunięty przez Zgrom. 352 głosami naprzeciw 291. Uwolnienie od wszelkiéj kaucyi przez 45 dni poprzedzające wybory, zostało odrzucone jeszcze znaczniejszą większością. Przedłużenie zaś prawa aż do 9go Sierpnia b. r. zostało przyjęte. Po tém zwycięztwie ministeryum doznało wszakże porażki w innym przedmiocie. Artykuł dodatkowy komissyi dozwalający zupełnéj wolności do roznoszenia i przedawania po ulicach dzienników i wszelkich pism przez 45 dni przed wyborami, został przyjęty pomimo oporu ministra.

Oppozycya przedstawiła była kilka dodatków modyfikujących prawo o kaucyi; p. Ledru-Rollin zrobił wniosek, aby wszelka kaucya była zupełnie zniesioną od 1go Maja 1849 r. Wszystkie te dodatki i wnioski zostały odrzucone, tylko wniosek p. Baze, stanowiący, aby jeden exemplarz każdego dziennika lub pisma rozprzedającego się po gminach był uprzednio złożony w ratuszu, został przyjęty.

Potém wszczęła się żwawa dyskussya między pp. Goudchaux, Fould i Ledru-Rollin, powracającymi do kwestyi bankructwa proponowanego rządowi tymczasowemu, która nie będąc więcéj jak przedtém rozjaśnioną, poruszyła na nowo namiętności stronnictw.

— Ostatnie wiadomości z Marsylii donoszą, że w porcie tym expedycya do Włoch bardzo czynnie się odbywa. Admirał Tréhouart wywiesił flagę swą na okręcie *Ténare*.

Podług *Monitora armii*, dowództwo nad korpusem wysłanym do Włoch jest oddane następującym jenerałom: wódz naczelny, jenerał dywizyi Oudinot de Reggio; dowódzca siły lądowéj, jenerał dywizyi Regnault-de St. Jean-d'Angély; dowódzca 1éj brygady, jenerał brygady Mollière; 2éj brygady, jenerał Levaillant; 3éj brygady jenerał Chadeysson. Trzy baterye artylleryi, dwie kompanie inżynierów, dwa szwadrony 1go pułku strzelców konnych. W sztabie głównym znajduje się kapitan Zglinicki, zostający w służbie francuzkiéj.

— P. Mercier, poseł rzeczypospolitéj francuzkiéj do Rzymu, pojechał do Gaëty, nic nie otrzymawszy w Rzymie. Francya żądała od rządu rzpltéj rzymskiéj przyzwolenia dobrowolnego na powrót Papieża, gdyż inaczéj wystawia się na interwencyą austryacką. (*Indep. i La Presse*).

(*Journal des Débats o stronnictwach.*) Dzienniki rzeczypospolitéj demokratycznéj, socyalnéj pełne są wyznań, które warto jest zachować w pamięci. Widzą one już przegraną swoję w przyszłych wyborach; przyznają w tonie najżałośniejszym, że ogólne głosowanie które już podwakroć zawiodło ich nadzieje — wkrótce da im trzecią nauczkę jeszcze od poprzednich dobitniejszą. Lecz czy kto mniema, że przyjmują ten rezultat który im się nieuniknionym być zdaje? Czy kto mniema, że uchylą czoła przed powszechném głosowaniem? Nie! ktoby tak sądził, nie znałby ich, nie są oni tak naiwni. Z góry po-

wstają przeciwko wyrokowi powszechnego głosowania; grożą wyborcom gniewem swoim i zemstą; zapowiadają że wojna domowa wypłynie z urny wyborczéj.

Niechże więc wyborcy będą uprzedzeni, niech się nie łudzą. Mniemali dobrodusznie, że ludzie którzy zrobili rewolucyą lutową, dla tego ustanowili powszechne głosowanie, aby im dać prawo objawienia swojéj opinii i dania powagi swojéj woli w rządzie krajowym. Nie tak rzecz tę pojmują ludzie *góry*, stronnicy rzeczypospolitéj demokratycznéj i socyalnéj. Głosowanie powszechne było ustanowione; ale to pod warunkiem, że zawsze odda cześć tym którzy je ustanowili. Wszechwładztwo ludu zostało ogłoszone, ale i to pod warunkiem że lud podda swoje wszechwładztwo pod wszechwładztwo *góry* rozruchu i klubów. Stronnictwo demokratyczne i socyalne ma prawo wypowiadać wojnę społeczeństwu naruszać jego główne podstawy: religią, rodzinę i własność; lecz stronnictwa konserwacyjne społeczeństwa, rodziny, religii, własności nie mają prawa jednoczenia się dla obrony tych wielkich zasad przeciwko wrogom którzy im grożą. Głosowanie powszechne jest święte gdy się przyczynia do celu burzenia i anarchii, do którego się dąży. Gdy się sprzeciwia temu celowi, już nic nie warte. Głoszą je podejrzaném o reakcyą i dążności monarchiczne. Czyż kiedy zgorszenia Apostazyi posunięto równie daleko? — czyż kiedy tyrani zrzuceni przez republikanów wczorajszych, okazali srodzéj gniew swój i despotyczne pretensye?

Zdaje nam się przecież że, aby być demokratą i socyalistą, niekoniecznie trzeba być wyzutym z dobréj wiary zdrowego rozsądku i wstydliwości. Jakże się dzieje, że stronnictwo które tyle sobie przypisuje znaczenia i które uważa się za panujące nad krajem, niepostrzega się, że samo zdradza swoje odosobnienie, swoją bezsilność, swoją wzrastającą niepopularność? Jakże się niepostrzega, że jego uniesienia, jego rozpacz, jego srożenia się są oznaką jego słabości i coraz widoczniejszego potępienia? Jakże niewidzi, że zniweczenie jego nadziei, że ten mniemany spisek, o który oskarża *uprzywilejowanych*, jest jego dziełem, własném jego samego dziełem? Nie my to, ale wy chcieliście, ogłosiliście powszechne głosowanie Nie nas ale was samych winić możecie o zawody o upokorzenia jakie wam ono przyniosło, jakie wam jeszcze przyniesie. Czyjaż w tém wina, że naruszając społeczeństwo w swoich podwalinach, wzburzyliście je przeciwko sobie samym, że zmusiliście je do zwrócenia przeciwko wam broni, którą odebrało z własnych rąk waszych. Zaiste bylibyście zanadto śmiesznymi, gdybyście nie byli tak występnymi Możecie grozić krajowi wojną domową nowemi katastrofami niewstrzymacie go dla tego od głosowania 13 Maja przeciwko Rzpltéj demokratycznéj i socyalnéj. Możecie łączyć pochlebstwo z groźbą i usiłować przekupienie tych których przestraszyć nie jesteście w stanie. Możecie stosować wasze bezwstydne umizgi do wszystkich uczciwych klass społeczeństwa; możecie rozkładać przed nami napuszysty program waszych reform, waszéj hojności, możecie obiecywać robotnikom prawo do pracy. wieśniakom zwrócenie 45 centymów i milliardu emigrantów, urzędnikom publicznym prędkie i niezawodne awansowanie, wojsku wojnę przeciwko tyranom. mieszczaństwu samemu zmniejszenie podatków i rząd tanim kosztem. Mieszczaństwo, wojsko, urzędnicy, wieśniacy, robotnicy niedadzą się uwieść temu grubemu szarlatanizmowi; ani ich nieuwiodą wasze obietnice, ani zastraszą wasze groźby.»

Włochy.

La Presse z 22go Kwietnia streszcza w sposób następny wypadki zaszłe we Włoszech; mianowicie w Toskanii: »Przystąpienia do nowego rządu w Toskanii ze wszech stron nadchodzą, i powrot księcia jako-też monarchii jest zupełnie dokonany. Jedno tylko Liworno niepokoi jeszcze. Tajemnica i intrygi które były użyte do poruszenia namiętności ludowych dla sprowadzenia nieszczęśliwéj wojny, z każdym dniem się wyjaśniają. Ramorino, jeden z bohaterów klubowych, który był narzucony rządowi piemontskiemu, pójdzie wkrótce pod sąd wojenny, będąc oskarżonym o zdradę i o wystawienie na rzeź nad Ticino własnych swych rodaków. Toż samo oskarżenie ciąży nad najzaufańszym powiernikiem p. Mazziniego, jenerałem d'Apice, byłym dowódzcą naczelnym wojska toskańskiego, który dowodził korpusem obserwacyjnym nad granicą Pontremoli. W chwili kiedy we Florencyi odbywała się kontrrewolucya, d'Apice znikł nie dawszy żadnych rozkazów, wystawiając przezto kraj na najazd i wtrącając miasto w wielką niespokojność. W liście pisanym do Guerrazzego, który ogłosił rząd nowy, gubernator Pontremoli obwinia jenerała d'Apice w bardzo surowych wyrazach. *Monitor toskański* donosi' że 2000 austryaków pod dowództwem jenerała Kolowrath zajęło terrytoryum Pontremoli w imieniu księcia Parmy. Ten sam dziennik ogłasza kilka dekretow znoszących stan oblężenia, oraz niektóre inne rozporządzenia poczynione przez rząd rewolucyjny.

Genua jest ciągle w stanie oblężenia. Jenerał La Marmora wydał rozkaz do drukarzy, aby kopia każdego dziennika lub innego pisma politycznego, była mu doręczoną najmniéj na godzinę przed puszczeniem w obieg

Sycylia. Semaphor marsylski podaje następne wiadomości z Sycylii: »Dnia 10 o godz 2éj ogłoszono w Palermo depeszę telegraficzną z Katany donoszą o wzięciu tego miasta przez Neapolitańczyków. Wszakże za nadejściem jen. Mirosławskiego z drugą dywizyą, bitwa się rozpoczęła nanowo. W chwili wysłania depeszy, oba wojska biły się zawzięcie; przewaga zdawała się być po stronie Sycylian. Dnia 18 jeszcze Neapolitańczycy nie pokazali się pod Syrakuzą, któréj zdobycia jak głoszono, nic nie potwierdza.

Statek francuski *Tankred* płynący z Konstantynopola, który się był zatrzymał w Trapani, przynosi nam wieść ponurą, o wypadku okropnym zaszłym w tém mieście 14go oto jaka miała być tego przyczyna.

Pokazuje się, że rząd palermitański nie chciał zachować w wojsku swem kilkuset żołnierzy przeszłych z wojska neapolitańskiego, których wierność okazywała mu się wątpliwą. Kazał więc ich wywieść do Trapani, gdzie mieli być powierzonymi straży tamtejszego gubernatora. Jak skoro statek zawinął do portu, rozbiegła się natychmiast pogłoska, że to byli zdrajcy. Wnet tłum się udał do portu odciął linę i statak który stał o podal, przypłynął do brzegu. Tłum się rzucił nań natychmiast uzbrojony w co mógł, w pałasze, sztylety, puginały. Przeszło stu tych nieszczęśliwych zostało zamordowanych. Wojsko które nadeszło uratowało resztę w liczbie może 40, którzy zostali odprowadzeni do więzienia.

Pozabijanych, lub orzecznych za takich, powrzucano do łodzi oczekując wiatru, by módz ją wypchnąć na głębią morską dla zatopienia. Znajdowali się oni na niéj jeszcze w chwili odejścia Tankreda. Wiadomość ta została nam udzieloną przez podróżnego.

Sardynia. (*Trudności w zawarciu pokoju.*) Wiadomości nadchodzące z Turynu, nie wróżą bynajmniéj, aby miał być wkrótce zawarty pokój między Austryą a Piemontem. Pokazuje się że Austrya kładzie bardzo trudne warunki. Korrespondencya z Turynu z daty 18 Kwietnia, zamieszczona w *La Patrie*, mówi między innemi co następuje:

Trudno ukrywać, wymagania Austryi są téj natury, iż naród który nawet przegrał bitwę, nie może ich przyjąć bez wyrzeczenia się godności i bytu politycznego. P. Buoncompani powrócił z Medyolanu zupełnie przestraszony pretensyami Austryi. Uważa ona wszystkie koncessye poczynione przez Sardynią za niedostateczne. Chce koniecznie zajęcia Aleksandryi, zapłacenia 200, drudzy mówią 250 milionów kontrybucyi Inne korrespondencye mówią że się domaga zmiany statutu organicznego.

»Z przybyciem p. Buoncompani, rada ministrów się zebrała. Wyjawiło się natychmiast dwa zdania podczas dyskussyi. P. de Launay był za ustąpieniem, lecz p Pinelli nie był tego zdania. Oświadczył on z wielką energią, że wolałby nową wojnę ze wszystkiemi jéj następstwami; aniżeli taką ślepą uległość wymagalnościom, które coraz się zwiększają. »Odwołajmy się rzecze, do Francyi i Anglii, niech one sądzą te pretensye tak twarde, tak potworne, i »niech wyrzekną, czy honor nam dozwala je przyjąć.« Jeden członek zrobił uwagę, że trzeba coś natychmiast postanowić, dla tego, że p Buoncompani ma odjechać, natenczas zdecydowano, jeżeli jesteśmy dobrze poinformowani, że p. Buoncompani będzie rzecz zwlekać, podczas gdy gabinet turyński poczyni kroki do gabinetu francuskiego i angielskiego. Pan Buoncompani wyjechał z takiemi instrukcyami. Depesze zostały natychmiast wysłane do Paryża i Londynu, w których jest powiedzianém, że jeśli Francya i Anglia nie odmówi poparcia moralnego, mogącego w razie potrzeby zamienić się w poparcie czynne, Piemont nie ustąpi.»

L'Independance dodaje ze swéj srony, że ona odebrała doniesienia potwierdzające powyższe wiadomości. Pretensye Austryi miały poruszyć p. Odillon-Barot, który miał oświadczyć, iż jeśli gabinet wiedeński z nich nie ustąpi, Francya będzie popierać Piemont.

Rzym. (*Niespokojność w Rzymie.*) Wiadomości z Rzymu z daty 11 Kwietnia mówią, że tryumwirat wydał dekret. w którym stanowi, że wszyscy którzy dotąd nie wnieśli pożyczki przymusowéj; winni takową uskutecznić w przeciągu dni 7miu od ogłoszenia dekretu, pod karą podwyższenia o 25% taksy osobistéj. *Monitor* ogłasza nazwiska opóźniających się. Wielkie wzburzenie panowało w mieście. Pół szwadronu kawaleryi stało na dziedzińcu konsulty, gdzie zasiada tryumwirat, liczne kupy ludu stały na placu. Mnóstwo obywateli, w ubiorze gwardyi obywatelskiéj przebiegało miasto ze strzelbami. Mówią że Transtevero i Monti są przeciwne tryumwiratowi. Liczne były aresztowania. Wczoraj przyprowadzono sześciu żołnierzy, którzy chcieli uciec w neapolitańskie. Dnia 5go Monsignor Giacomo Gallo, sekretarz kongregacyi odpustów i świętych relikwii został aresztowany.

— Piszą z Florencyi 13 Kwietnia: »Gwardya narodowa ze wszystkich okolic zebrała się w mieście. Massa przybyła wieśniaków z chorągwiami, uzbrojonych w kije, siekiery i kosy. Nieśli z sobą herby książęce wołając: »Niech żyje Leopold IIci! śmierć liberałom!« W wieczór odśpiewano *Te Deum* w katedrze, na dziękczynność za powrot Leopolda IIgo. Podczas dnia tłumy udały się do biór dziennika *Alba*, chcąc się dopuścić gwałtów. Trzeba było użyć siły dla rozproszenia zbiegowisk. Wieśniacy którzy weszli tłumnie do kawiarni Ferruccio, zmusili obecnych do całowania herbów książęcych. (*Indp.*)

Redaktor

LUCYAN SIEMIEŃSKI.

Drukarni D. E. Friedleina.